



Szkoła imienia Szymona Konarskiego w Wilnie

Gintarė Dziminskaitė i Rajmund Polenski

Klasa 9^a

Śladami Szymona Konarskiego

Wilno

2017

Spis treści

Wstęp.....	3
Akademia Medyko - Chirurgiczna w Wilnie	4
Krzyżówka	6
W Celi klasztoru Bazylianów.....	8
Pohulanka	10
Cmentarz ewangelicko – reformowany.....	12
Bibliografia.....	12

Wstęp

Szymon Konarski urodził się 5 marca 1808 r. w dworku w Dobkiszkach na Litwie. Był legendarnym działaczem politycznym, uczestnikiem Powstania Listopadowego. Na emigracji nawiązał kontakty z opcją polityczną reprezentowaną przez Joachima Lelewela. Był aktywnym działaczem politycznym. Szerszemu ogółowi był znany jako publicysta, który wraz z Janem Czyńskim redagował pismo pt. „Północ”, krytykował prawicę emigracyjną, domagał się zniesienia pańszczyzny i poddaństwa chłopów, nawoływał do walki z caratem. Wydalony z Francji przez pewien czas przebywał w Anglii, Szwajcarii, potem działał w Galicji, współorganizował Stowarzyszenie Ludu Polskiego. Nieco później organizował na Ukrainie, Białorusi i Litwie związek radykalnie – niepodległościowy Młoda Polska.

W 1838 r. Szymon Konarski został aresztowany w Wilnie, gdzie 15 lutego (27 lutego według nowego stylu) 1839 r. rozstrzelano go.



Rys. 1. Portret Szymona Konarskiego.

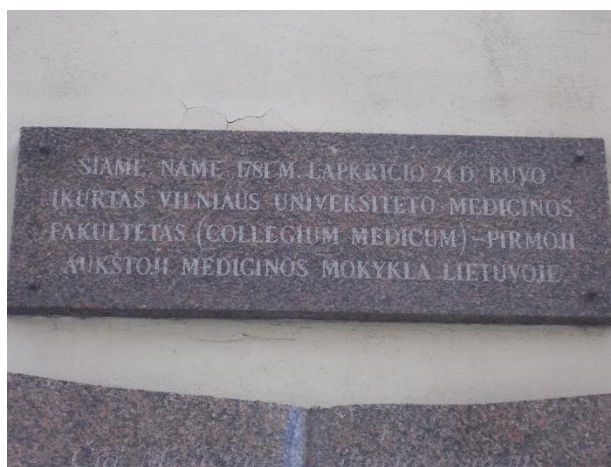
Akademia Medyko - Chirurgiczna w Wilnie

(Pilies g. 22, Vilnius (54°40'58.1"N 25°17'21.4"E) lub (54.682799, 25.289279))

W 1837 r. Konarski nawiązał pierwsze kontakty z Towarzystwem Demokratycznym w Wilnie. Było to koło studenckie założone przez Franciszka Sawicza, młodego białoruskiego poetę przy Akademii Medyko-Chirurgicznej w Wilnie. W grudniu 1837 r. Franciszek Sawicz udał się na rozmowy z Konarskim do Lisowa. W ich wyniku nastąpiło połączenie Towarzystwa Demokratycznego ze Stowarzyszeniem Ludu Polskiego. Sawicz powziął wówczas decyzję pozostania na uczelni w Wilnie, by kierować filią stowarzyszenia, która przyjęła nazwę Młoda Polska. Konarski i Sawicz opracowali system porozumiewania się zapewniający bezpieczeństwo. Unikano licznych zebrań i posługiwano się pseudonimami. Członkowie - założyciele werbowali nowych kolegów. Znajdowali się wśród nich ludzie w wieku 20 - 23 lat, Polacy, Białorusini, Litwini i Ukraińcy. Towarzystwo rozszerzało swą działalność nawiązując kontakty z innymi mieszkańcami miasta. Sekretarze i korespondenci współpracujący z Konarskim używali pseudonimów: Ignacy Radzewicz - „Iskariota”, Antoni Orzeszko - „Judak”, a Konarski najczęściej używał pseudonimu „Janusz Niemrawa”, współpracownicy przez długi czas nie znali jego prawdziwego nazwiska. W celu ściślejszego zakonspirowania ośrodków i działań organizacyjnych ułożono specjalny słowniczek, według którego, np. Wilno nazywano „Matką”, Kowno - „Anusią”, gubernię wileńską - „Chałupą”.



Rys. 2. Obecny wygląd byłej Akademii Medyko – Chirurgicznej



Rys. 3. Tablica upamiętniająca datę założenia Akademii Medyko – Chirurgicznej w Wilnie

W 1838 r. Konarskiemu udało się scalić na terytorium Białorusi, Litwy i Ukrainy trzy tysiące członków różnych samodzielnych kółek, towarzystw, związków patriotycznych. „Jednoczenie myśli szlacheckiej i chłopskiej” wymagało ogromnego wysiłku. Brakowało książek, pism, druków, natomiast propagandy ustnej słuchano nieufnie. Kopiowanie ręczne, którym zajmowały się kobiety i studenci, nie mogło sprostać rosnącemu zapotrzebowaniu. W styczniu 1838 r. Konarski podejmuje decyzję założenia drukarni dla potrzeb agitacyjnych. Konarski zamierzał umieścić drukarnię w specjalnie wydzierżawionym majątku Koszary na Polesiu. Było to ostatnie spiskowe przedsięwzięcie Konarskiego, jednak już w 1839 r. on stanie przed sądem wojennym, na którym zostanie oskarżony o zamiar odrodzenia państwa polsko – litewskiego i rozstrzelany.

Krzyżówka

(Rukainiai 13176; 54.609193, 25.534986)

W maju 1838 r. Konarski przyjechał do Wilna w celu omówienia spraw związanych z przywiezieniem części maszyn drukarskich. Jako człowieka „swojego”, rozezanego w sposobie sprowadzenia z zagranicy maszyny drukarskiej, polecono mu niejakiego Duchnowskiego, zegarmistrza w Wilnie. Zakład Duchnowskiego mieścił się w domu przy ulicy Zamkowej. Rozmowa Konarskiego z

Duchnowskim trwała krótko. Zegarmistrz poradził mu zgłosić się do Rosentala, właściciela winiarni przy ulicy Niemieckiej, mogącego załatwić „tę sprawę”. Władze carskie posiadały podobiznę Konarskiego. Policja austriacka przesłała rosyjskiemu rządowi portret litograficzny z opisem. Ówczesny generał gubernator w Wilnie książę Dołgorukij zapoznał z portretem emisariusza wszystkich właścicieli restauracji. Toteż, gdy po raz pierwszy zjawił się Konarski u Rosentala, ten niezwłocznie zawiadomił policję. Rosental rozmawiał z Konarskim o sposobie sprowadzenia maszyny, ustalał warunki, żądał jeszcze jednego spotkania „by podać szczegóły”. Do Konarskiego przystawiono agenta. Na kolejnym spotkaniu z Rosentalem emisariusz rozpoznał śledzącego go szpiega. Konspiratorzy nie mieli wątpliwości, zdemaskowany Konarski ma jak można szybciej opuścić Wilno. Studenci Akademii Medyko - Chirurgicznej umieścili go w klinice profesora Mianowskiego w osobnym pokoju pod nazwiskiem chłopca Łukasza (Nauma) Czulańczyka. „Chorował” krótko. Po kilku dniach podano do wiadomości, że „chory zmarł”. Zapakowano go do trumny i o zmroku wywieziono na cmentarz żałobnym ekwipażem ubogich. Do grobu złożono pustą trumnę. „Nieboszczyk” przesiadł się do stojącego w pobliżu powozu. Na



Rys. 4. *Trakt Miński, którym Konarski próbował opuścić Wilno*



Rys. 5. *Miejsce, gdzie stała karczma*

koźle siedział Ignacy Radzewicz z guberni pińskiej, u którego wcześniej Konarski dłuższy czas się ukrywał. Konie ruszyły w kierunku Traktu Mińskiego. 3 kilometry za Rukojniami, na stacji pocztowej, koło karczmy w Krzyżówce powóz się zatrzymał, by zmienić konie. Czekał w powozie na Radzewicza, Konarski wyjrzał spod fartucha. Ten gest zgubił emisariusza. Powóz stał przed gankiem karczmy, która była oświetlona latarnią, a na stacji pocztowej dyżurował „smotritel” Wędziagolski, który rzucił się na podejrzanego „jak tygrys drapieżny, chciwy nagrody”. Nie pomógł paszport i tłumaczenia, Konarskiego i Radzewicza aresztowano i polecono pełniącym służbę na stacji żandarmom odwieźć ujętych na odwach gubernialny w Wilnie. O północy z 27 na 28 maja 1838 r. komendant odwachu gubernialnego w pałacu księcia Dołgorukiego potwierdził przekazanie mu aresztowanych.



Rys. 6. Szkic karczmy wykonany na podstawie opowiadań świadków

W Celi klasztoru Bazylianów

(Aušros vartų g. 7A, Vilnius (Bazilijonų bažnyčia)

(54°40'30.8"N 25°17'18.0"E) lub (54.675222, 25.288321))

28 maja 1838 r. Konarski był przesłuchiwany przez księcia Aleksego Trubeckoją - wicegubernatora wileńskiego, który nie uwierzył, że przesłuchiwany to Łukasz (Naum) Czułańczyk, nieumiejący nawet czytać lokaj Radzewicza. Osadzono Konarskiego w więzieniu urządzonym w części dawnego wileńskiego klasztoru Bazylianów, w celi którego był więziony w 1823 r. Adam Mickiewicz wraz z innymi filomatami. Żandarmi w



Rys. 7. Klasztor Bazylianów, gdzie więziono Konarskiego

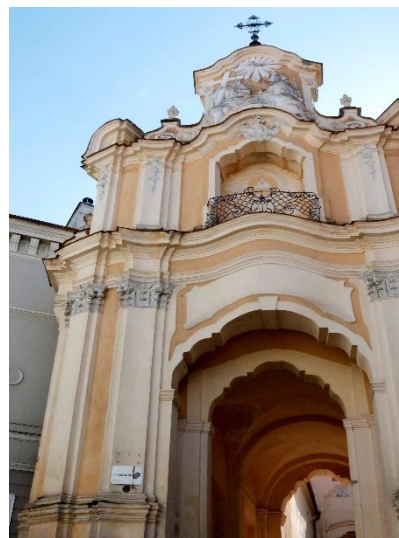
toku śledztwa okrutnie torturowali swą ofiarę: wbijali gwoździe pod paznokcie, cięli skórę, wpuszczali do ran roztopioną lakę i spirytus, który później zapalali. Pomimo, że Konarskiego badano „do skutku” nie załamał się i nie podał nazwisk spiskowców. Często Konarskiego wlekli do jego celi omdłego po długich bestialskich „tomlenijach” Trubeckoją. W dni bez przesłuchiwań do Konarskiego powracały siły, wtedy pisał wiersze i grał na flecie, który zawsze miał przy sobie jako pamiątkę po ojcu. W celi o piętro wyżej był osadzony Stanisław Szumski, który był bezpośrednim świadkiem ostatnich chwil życia bohatera.



Rys. 8. Cella, z której Konarski czekał na wyrok

Wiele osób zachwycalo się Konarskim, a to o czym mówił ten „dziwny więzień”, budziło w świadomości nawet gubernatora - księcia Dołgorukiego od dawna uśpione echa dekabrystów. Co mógł zrobić w tej sytuacji książę Dołgorukij wobec aresztowanego, do którego począł odczuwać sympatię? Praktycznie - nic. Dobrze pamiętał przecież swoją rozmowę z carem Mikołajem I w czasie jego pobytu na Litwie. Gdy zapewniał go o spokoju panującym w tych guberniach, car wpadł w wściekłość i pokazał mu raport ambasady rosyjskiej w Paryżu z informacją o działalności emisariusza Konarskiego. „A Konarski? - zapytał car Dołgorukiego - Ja wiem, że on tu jest! Obca policja służy mi lepiej niż własna.” Car obawiał się Polaków nie

uświadamiając sobie, że w samej Rosji rosła opozycja wobec jego władzy, a oficerze rosyjscy byli pełni współczucia tym, kto podjął się walki z samodzierżawiem. W Wilnie istniało tajne stowarzyszenie oficerów rosyjskich korpusu Geismara. Jednym z przywódców stowarzyszenia był kapitan Nikolaj Kuzmin – Korowajew, który porozumiał się z Konarskim w sprawie zorganizowania mu możliwości ucieczki. Konarski postawił jednak warunek, by plan ucieczki objął całą grupę więźniów oskarżonych o „konarszczyznę”. Korowajew miał więc z kartką od Konarskiego potwierdzającą prawdopodobność oficera obchodzić cele i namawiać więźniów do ucieczki. Zgodzili się wszyscy, ale jak pisze w swych „Pamiętnikach” Feliński: „gdy wszedł Korowajew do celi Antoniego Orzeszki i zamiar swój ogłosił, zdrajca wyrwał mu kartkę z rąk, wybiegł na korytarz i zażądał od straży sprowadzenia go do komisji śledczej”. Z zeznań Orzeszki skorzystano, Nikolaj Kuzmin – Korowajew został uwięziony i postawiony przed sądem. Kapitana skazano na karę śmierci, wyrok zamieniono na degradację, utratę szlachectwa i dożywotne zesłanie. Wyrokiem tegoż sądu wojennego Konarskiego skazano na rozstrzelanie.



Rys. 9. Brama prowadząca do klasztoru Bazyliańców

Pohulanka

(Muitinès g. 35, Vilnius (54°40'40.7"N 25°15'44.7"E) lub (54.677972, 25.262422))

... Wilno, 27 lutego 1839 r.... Na rogach ulic miasta ukazały się w języku rosyjskim obwieszczenia o następnej treści: „Dziś rano o godzinie 10 minut 30 zostanie stracony za zbrodnię stanu emisariusz Konarski, miejsce egzekucji na Pohulance, za Trocką Bramą.”

Przed śmiercią Konarskiemu pozwolono prosić o trzy rzeczy. Konarski poprosił wypuścić z więzienia jego narzeczoną Emilię Michalską, następnie pozwolić pożegnać się z przyjaciółmi, oraz zwrócić jego rzeczy osobiste z więzienia rodzinie. Wykonano tylko dwie pierwsze prośby. W przededniu egzekucji wśród murów klasztornych z celi dobiegały wspaniałe dźwięki stworzonego przez Konarskiego mazurka. Mimo że, Konarski improwizował, utwór nie został zapomniany, nuty „Pożegnane mazurka” cudownym sposobem przetrwały do naszych czasów.

O świcie 27 lutego Konarski pożegnał się z uwięzionymi współtowarzyszami, wsiadł wraz z pastorem Lipińskim do sanek i pod eskortą żandarmów, bocznymi ulicami, by nie ściągać uwagi ludu, dowieziono go na miejsce straceń na Pohulance.

O świcie 27 lutego Konarski pożegnał się z uwięzionymi współtowarzyszami, wsiadł wraz z pastorem Lipińskim do sanek i pod eskortą żandarmów, bocznymi ulicami, by nie ściągać uwagi ludu, dowieziono go na miejsce straceń na Pohulance.

Ze wspomnień świadków wiemy, że władze carskie zakazały studentom Akademii Medyko - Chirurgicznej w Wilnie wychodzenia z wykładów na „śmierć Konarskiego”. Studenci jednak łamali ten zakaz i masowo szli „uczyć się - umierać”... W tym dniu, mimo trzaskającego mrozu, tłumy ludzi zalegały ulice. Na wzgórzu za Bramą Trocką zgromadziła się grupa kobiet czarno ubranych, nie było tylko matki Konarskiego (trzy dni przed wyrokiem Paulina Struczkowska była zmuszona opuścić Wilno). Tłumy zafalowały, rozległ się płacz. Konarski uniósł się w sankach i zwrócił się do żandarmów z wezwaniem: „Rozstapcie się! Lud chce mnie zobaczyć i pożegnać!”. Na placu czekał pluton egzekucyjny. Odczytano wyrok. Konarski stanął pod słupem, obok wykopanego dołu. Poprosił aby nie zawiązywano mu oczu. Rozległy się uderzenia w bębny, szczęk karabinów. Komendant dał rozkaz. Dwunastu żołnierzy oddało wystrzały. Tłum jęknął, studenci przełamali szeregi żołnierzy i wdarli się na miejsce stracenia. Unoszono garści skrwawionej ziemi, zerwano z nóg żelazne okowy, jeden ze studentów wyrwał z rąk budnika



Rys. 10. *Glaz, upamiętniający miejsce egzekucji Konarskiego*

niebieską czapczkę ofiarowaną Konarskiemu przez matkę. Wojskowi uspokoili tłum, ciało ułożyli w mogile. Potem kazano szwadronowi jazdy tak stratować to miejsce, żeby śladu mogiły nie pozostało; mimo to jednak w nocy, jak pisze autor pamiętnika, „mnóstwem wieńców i kwiatów grób ustrojono”.

Miejsce stracenia Konarskiego na Pohulance było celem pielgrzymek i hołdów składanych bohaterowi przez mieszkańców miasta Wilna. W 85 rocznicę śmierci Konarskiego 27 lutego 1924 r., społeczeństwo Wilna w tym miejscu umieściło głaz pamiątkowy z wyrytym napisem: „Tu stracony bohater narodowy Konarski 27 lutego 1839 r.”. Niżej krzyż w wieńcu cierniowym, a jeszcze niżej nadpis: „Ale Polskę zbaw, Panie, Polskę wybaw, Boże”. Głaz ten zaprojektował profesor Juliusz Kłos. Kamień przetrwał do naszych dni, natomiast duży orzeł z rozpostartymi skrzydłami zaginał...

Cmentarz ewangelicko – reformowany

(K. Kalinausko g. 21, Vilnius (54°40'59.5"N 25°16'07.8"E) lub (54.683195, 25.268846))

Po wydarzeniach z dnia 27 lutego 1839 r. minie pół roku i już we wrześniu Antonina Śniadecka, synowa wybitnego lekarza, biologa, chemika i publicysty Jędrzeja Śniadeckiego, przy pomocy kilku oficerów potajemnie przeniesie zwłoki Konarskiego na cmentarz ewangelicko - reformowany, znajdujący się na Górze Bouffałowej, obok założonego nie opodal (w 1808 r.) cmentarza ewangelicko - luterńskiego. Z kajdan Antonina Śniadecka kazała sporządzić kilkadziesiąt obrączek i obdarowała nimi osoby

zasłużone dla sprawy narodowej. Na cmentarzu ewangelicko - reformowanym jeszcze do 1973 r. stała kaplica grobowa rodziny Felicji Bedrut, najprawdopodobniej w pobliżu tej kaplicy i były pogrzebane zwłoki Konarskiego. W okresie sowieckim cmentarz został zrównany z ziemią, zbudowano tam Pałac Ślubów.



Rys. 11. Miejsce, gdzie niegdyś znajdował się cmentarz ewangelicko – reformowany



Rys. 12. Jedyna kaplica, ocalała z cmentarza ewangelicko - reformowanego

Bibliografia

- Barszczewska A. SZYMON KONARSKI, Warszawa, PW „Wiedza Powszechna“, 1976.
- Jurkštas V. P. MAZUREK SZYMONA KONARSKIEGO, Wilno, gazeta „Czerwony Sztandar”, 1989.
- Kalembka S. UWIĘZIENIE SZYMONA KONARSKIEGO 27 MAJA 1838 ROKU WEDLE ZAPOMNIANEJ RELACJI, Warszawa, magazyn historyczny „Mówią wieki” Nr. 4, 1988.
- Łukaszewicz W. SZYMON KONARSKI (1808 - 1839), Warszawa, 1948.
- Młyński L. BOHATER I MĘCZENNIK ZA SPRAWĘ WYZWOLENIA, Wilno, gazeta „Czerwony Sztandar”, 5 marca 1988.
- Mościcki H. SZYMON KONARSKI, Warszawa, Państwowy Instytut Wydawniczy, 1949.
- Szumski S. W WALKACH I WIĘZIENIACH, Wilno, 1931.